



Jedyne miejsce na ziemi, gdzie odpoczywa Bóg

AMORGOS – cud natury

tekst: Piotr **Owczarski**

Jest takie miejsce na świecie, gdzie ludzie żyją w harmonii z przyrodą od tysięcy lat, gdzie rosną tajemnicze zioła wykorzystywane przez miejscowych do produkcji naturalnych kosmetyków i leków. Wreszcie, gdzie wytwarza się jedyny w swoim rodzaju ser, ziołową wódkę rakę i oliwę, które nigdzie nie smakują lepiej, niż tu. AMORGOS to raj na ziemi stworzony boską ręką, który jest powoli odkrywany przez turystów z całego świata. Wciąż niezadeptany, każdego dnia odsłania przed przybyszami z dalekiego lądu Europy swoje atuty. Wyspa kryje bowiem wiele tajemnic, dlatego przyciąga badaczy i poszukiwaczy sensacji historycznych.

Dziewięć godzin drogi promem dzieli was od świata, w którym ludzką obecność akcentuje jedynie kilka malowniczych wiosek i miasteczek. Podróż na Amorgos rozpoczyna się z portu morskiego w mieście Pireus, które położone jest w południowo-zachodniej części aglomeracji ateńskiej. Port przytłaczają kilkupiętrowe statki. Bez nich jednak życie na wyspach byłoby trudne. Promy zapewniają bowiem mieszkańcom rozsypanych jak korale po Morzu Egejskim wysp,

kontakt ze stałym lądem. Za ich pośrednictwem dostarczana jest też woda pitna, produkty spożywcze i budowlane. Choć internet łączy wirtualnie ludzi ze światem, to promy są wciąż jedyną realną alternatywą.

Wyspa Amorgos wchodzi w skład znanych na całym świecie Cyklad Egejskich, które według większości turystów są jednym z najpięk-



niejszych zakątków na ziemi. Nie zawiodą miłośników archeologii, młodzieńczych szaleństw pod gołym niebem do białego rana. Nie zawiodą też ludzi wyzwolonych i żyjących według własnych zasad. Za to miłośników natury porwą w niekończącą się podróż po nie-
tkniętych przez człowieka wulkanicznych urwiskach i ciągnących się kilometrami skał, które brutalnie wdzierają się w morze, tworząc z nim wyjątkową symbiozę.

Cyklady są najpopularniejszym akwenem żeglarskim w Grecji. Położone są w kręgu otaczającym wyspę Delos i składają się z 23 dużych wysp m.in. Mykonos, Naksos, Paros, Santorini i Amorgos. Tworzy je też dwieście mniejszych wysepek i odprysków skalnych. Wyspy północne są zbudowane ze skał wapiennych, łupków z miki, gnejsu i marmuru. Te południowe tworzy częściowo lava wulkaniczna. Wszystkie wyspy bez wyjątku są za to górzyste i ze szczytów wszystkich rozciągają się widoki, które trudno znaleźć w innych częściach świata.

Amorgos to wyspa z imponującymi klifami po stronie południowo-wschodniej i południowej, która leży na wschód od wyspy Naksos. Ma zaledwie 127 km² i zamieszkuje ją jedynie 2000 osób. Rytm życia jej mieszkańców wyznacza tu słońce, prądy morskie i wiatr. Elektryczność dotarła na Amorgos zaledwie 36 lat temu podobnie jak droga asfaltowa. Wcześniej jedynym transportem były tu osły, a zmrok rozświetlały lampy naftowe. Romantyzm tworzą kontrast błękitnej wody, karmazynu skał, nieba jak homeryckie morze i wia-

tru niosącego głosy bogów. Wyspę prawdopodobnie skolonizowali Kreteńczycy i to jeszcze w czasach starożytnych. W roku 332 p.n.e u wybrzeży wyspy doszło do bitwy morskiej, w której Macedończycy pokonali flotę ateńską, która na wiele stuleci utraciła dominującą pozycję w basenie Morza Egejskiego. Na wyspie zachowały się pozostałości starożytnych miast Minoa, Arkesine i Aigiale. Stolicą wyspy jest miasto Chora, które zbudowane jest na wysokości 400 metrów n.p.m. To jedno z najlepiej zachowanych miast na Cykladach. Gdy widzi się je po raz pierwszy, trudno uwierzyć, że nie jest wymyśloną makietą stworzoną na potrzeby kręconego właśnie filmu. Pełno jest tu bardzo dużo wąskich uliczek i przejść tak wąskich, że można niemal dotknąć osoby idącej z naprzeciwka. Tworzą one kilometrowe labirynty z arkadowymi przejściami. Gdzieś tam można znaleźć kameralne dziedzińce, które pozwalają turystom odpocząć od upału przy szklaneczce chłodnego wina. Miasteczko kusi, by kluczyć między zaułkami bez opamiętania.

Głównym portem wyspy jest położona w głębokiej klifowej zatoce miasto Katapola. Przez cały rok cumują tu drogie jachty, a bulwar wypełniają kawiarnie i tawerny. Za to wzniesienia dźwigają skupiska białych domów, wyglądających z daleka jak kostki cukru. Malownicze wioski rozsiadły się na całej wyspie. Warte zobaczenia są m.in. wieś Langada. Słynie ona z produkcji aromatycznych olejków i naturalnych kosmetyków z ziół, które porastają rozległe zbocza wyspy. W wiosce Tholaria góruje zabytkowy kościółek, a miasteczko Aegiali otwiera malowniczą zatokę o tej samej nazwie.

Dziedzictwem religijnym i kulturowym Amorgos jest wykuty w pionowej skale 1000-letni monaster Panagia Hozoviotissa. Prowadzi do niego wryta w półkach skalnych esowata droga, z której rozciąga się bajkowy widok oraz tysiąc stopni pnących się stromo w górę, które trzeba pokonać pieszo. Aby przekroczyć drzwi klasztoru kobiety muszą założyć długie spódnice i zasłonić ramiona, mężczyźni nie mogą być w krótkich spodenkach i odkrytych stopach. Nie wolno też robić zdjęć, bo cudowne obrazy nadszarpał ząb czasu, a flesze aparatów mogłyby je jeszcze bardziej uszkodzić. Wspinaczka do wrót klasztoru trwa około pół godziny. Po dotarciu na górę z jego dziedzińca rozciąga się widok na Morze Egejskie. To właśnie tu można spotkać delfiny i chyba nie przypadkiem Luc Bresson zrealizował tu zdjęcia do filmu „Wielki błękit”. XI-wieczny klasztor, którego olbrzymie, połyksliwe białe mury tkwią u podstawy górującego nad nimi klifu wypełnia zapach wszechobecnego kadzidła. Władze wyspy chcą rozpocząć w przyszłym roku starania o wpisanie monastyru na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Posmak historii pocujemy też w żeńskim klasztorze Agios Georgios Valsamitis. Dobrym duchem tego miejsca jest siostra Irene. Jej życie opanowały dwie miłości: do Jezusa i Amorgos. Krzyż to symbol obu tych miłości, które spletają się ze sobą i przecinają tworząc wyjątkowy dar od Boga.

Mieszkańcy Amorgos nadal zajmują się hodowlą kóz i połowem ryb. W wyższych partiach wyspy wciąż można spotkać pasterzy, których tryb życia niczym nie różni się od tego, który prowadzili ich przodkowie.



Po zachodzie słońca rytm życia mieszkańców Amorgos wyznaczają lokalni muzycy. W wąskich uliczkach wioski śpiewa się wtedy tradycyjna grecka muzyka, która milknie dopiero grubo po północy. Wyjątkowej kuchni można za to posmakować w tawernach Limani, Tis Kyra Katinas, Santouraki, Marouso, Mythosi, cz restauracji Nis-si. Króluje tu lokalna kozina w ostrym sosie ziołowym, tradycyjna grecka feta, sałatka z ciecioriki, lokalna wódka ziołowa Raka, wina, a także ryby.

Amorgos to także czyste plaże. Jedną z nich Agia Anna jest doskonałym miejscem do nurkowania. Można zobaczyć tu ławicę kolorowych rybek. Zaskakuje też zatoka wraków. W ich stali codziennie odbijają się promienie słońca.

Wyspa słynie z wielu festiwali, jednak jednym z najważniejszych jest Międzynarodowy Festiwal Filmowy Yperia połączony z wykładami na temat rozwoju i przyszłości greckiej turystyki oraz dziedzictwa kulturowego. Patronuje mu i wspiera jego rozwój Grecka Narodowa Organizacja Turystyczna. Pomysłodawcą i dyrektorem festiwalu, który miał już 14 edycji jest właścicielka prestiżowego, pięciogwiazdkowego hotelu Aegialis Hotel & Spa Irene Giannakopoulos, która jest jednocześnie prezydentem stowarzyszenia zajmującego się promocją wyspy i zwyczajów jej mieszkańców w świecie. To Irene otworzyła wyspę na turystów, zbudowała też pierwszy hotel. Teraz daje pracę mieszkańcom Amorgos, wspiera lokalne inicjatywy i ściąga ludzi kultury z całego świata, by odkrywali to miejsce na nowo. Amorgos jest idealnym miejscem, by odpocząć od zgiełku codziennego życia, bo nie ma tu tysięcy krzykliwych turystów. Są za to konieserzy wyjątkowych widoków, genialnego wina, wódki Raki i serów oraz obcowania z naturą we wszystkich możliwych wymiarach.

